

Kiedy interpretujemy to, co mówią do nas inni, czasami rozumiemy więcej, niż słyszymy. Na przykład kiedy powiem po polsku *Wiesz, że cię kocham*, zrozumiesz, że osobą, która wie, jesteś Ty, a osobą, która Cię kocha, jestem ja, pomimo że pominęłam tutaj słowa *ty* i *ja*. W języku angielskim taka sama sztuczka nie zadziała. Jeżeli powiem *Know that love you*, zamiast *You know that I love you*, pomyślisz, że nie rozumiem, jak działa gramatyka angielskiego. Okazuje się, że niektóre języki pozwalają swoim użytkownikom opuszczać słowa takie jak *ty* i *ja* w niektórych kontekstach gramatycznych (np. w pozycji podmiotu w polskim zdaniu powyżej), a inne języki na to nie pozwalają. Zjawisko to, znane w anglojęzycznej literaturze językoznawczej pod nazwą *pro-drop*, zaczęło wzbudzać ogromne zainteresowanie w latach 1980-tych, przy czym od dawna prowadzone badania pokazują, że można wyodrębnić co najmniej cztery rodzaje języków, które pozwalają swoim użytkownikom opuszczać przynajmniej niektóre typy podmiotów:

- Pełne opuszczanie podmiotów: języki takie jak polski czy włoski, gdzie podmioty są opuszczane bez ograniczeń i gdzie forma czasownika pomaga nam zrozumieć, do kogo odnosi się podmiot (np. forma *kocham* podpowiada, że podmiotem jest *ja*, a forma *kochasz* podpowiada, że podmiotem jest *ty*).
- Częściowe opuszczanie podmiotów: języki takie jak fiński czy rosyjski, gdzie podmioty czasami mogą być pomijane, ale nie zawsze.
- Połowiczne opuszczanie podmiotów: języki takie jak islandzki czy farerski, gdzie tylko podmioty, które nie odnoszą się do żadnej konkretnej osoby czy rzeczy, mogą być opuszczane, tak jak w zdaniu *Pada*, które np. w języku angielskim musi zawierać podmiot *it*: *It is raining*.
- Opuszczanie argumentów uzależnione od dyskursu: języki takie jak japoński czy koreański, które pozwalają swoim użytkownikom opuszczać słowa takie jak *ja* i *ty* w różnych pozycjach w zdaniu (np. w zdaniu takim jak *Ja kocham cię* zarówno *ja*, jak i *cię* mogą być opuszczone, a nie tylko *ja*, tak jak w polskim).

W ramach tego projektu badawczego poszukujemy wyjaśnienia różnic między językami ludzkimi w zakresie możliwości opuszczania podmiotów. Ściślej rzecz ujmując, traktując język jako część ludzkiego umysłu, staramy się zbudować teorię reprezentacji podmiotów w zdaniach takich jak *Wiesz, że cię kocham*, w odróżnieniu od podmiotów *you* i *I* w angielskim *You know that I love you*. Ponadto staramy się zrozumieć, jakie cechy gramatyki poszczególnych języków mają wpływ na to, czy dany język pozwala nam na opuszczanie podmiotów, czy nie.

By osiągnąć nasze cele teoretyczne zbierzemy i przeanalizujemy zdania kaszubskie i śląskie, czyli zdania pochodzące z dwóch systemów językowych używanych na terenie Polski poza standardowym językiem polskim. Te dwa systemy mają bardzo ciekawe właściwości związane z zagadnieniem opuszczania podmiotów. Na przykład pomimo że, tak jak w języku polskim, czasowniki w kaszubskim posiadają formy, dzięki którym wiemy, kto jest podmiotem, podmioty i tak nie są zazwyczaj w tym systemie opuszczane. Jednym z naszych pierwszych zadań jest więc umiejscowienie kaszubskiego i śląskiego wśród wymienionych powyżej typów języków. Jeżeli te dwa systemy rzeczywiście różnią się od polskiego, są podobne do fińskiego, czy może raczej do islandzkiego? Ponadto zarówno kaszubski, jak i śląski pozwalają nam odwrócić sztuczkę znaną z polskiego do góry nogami: zamiast opuścić podmiot możemy tu czasami opuścić końcówkę czasownika, która pomaga nam zidentyfikować podmiot. Na przykład tam, gdzie po polsku powiemy *robilam* i opuścimy podmiot *ja*, po kaszubsku możemy powiedzieć *jô robila*, gdzie mamy podmiot *jô*, ale nie mamy końcówki *-m* na czasowniku, która w polskim pozwala nam określić, że podmiotem jest *ja*.

Zbadanie tych intrygujących kwestii pozwoli nam zrozumieć, co jest możliwe w języku ludzkim, a co nie jest, jeżeli chodzi o wyrażanie i identyfikację podmiotu. Stanowi to jeden z koniecznych kroków w procesie odkrywania ograniczeń w zakresie różnic pomiędzy językami ludzkimi i mechanizmów stojących za tymi różnicami na bardziej ogólnym poziomie.